Rok IX Nr. 59 | Sosnowiec, czwartek 1 marca 1934 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Redakcji ...tracji ...94. ...04.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

W odmętach afery Stawiskiego.

Lista skompromitowanych. — Nierozwiązana zagadka mordu.

PARYŻ, 28. 2. (wł.) Afera Stawiskiego weszła w nową fazę, wczoraj bowiem parlamentarna komisja śledcza odbyła swe pierwsze posiedzenie.

Najbardziej interesowała komisję na wczorajszem posiedzeniu lista czeków Stawiskiego. Z 864 czeków wystawionych przez Stawiskiego, komisja otrzymała narazie tylko 400.

Na liście osób, które otrzymywały czeki, znajdują się nazwiska ludzi zarówno z prawicy, jak i lewicy oraz centrum. I tak deputowany Boyer otrzymał 800.000 fr., deputowany Bonneure 400.000, adw. Gibaud - Ribaud 700.000, Romagnino (osobisty przyjaciel Stawiskiego, który przed kilku dniami przepadł, prawdopodobnie zbiegł) 8 miljonów redaktor „Volonte" Dobarry, który wielokrotnie groził „że musi wypróżnić portfel Stawiskiego do ostatniego franka", 200.000, literat Kessel, współpracownik „Matina" i „Grongoire" 70.000. Cały szereg innych dziennikarzy z „Aux Ecoutes", „Rempart", „Aujourd Hui", „Liberte", znajduje się również na kompromitującej liście.

Znaleziono także czek na 10.000 franków który otrzymała Susanne Blum, krewna przywódcy socjalistów, Bluma, a sekretarka Paul Boncoura. Twierdzi ona, że czek ten stanowił honorarjum za sprawy nie mające nic wspólnego z aferą.

Prasa dzisiejsza z zadowoleniem przyjęła decyzję rządu, stwierdzającego winę naczelnego prokuratora republiki Pressarda w sprawie opóźnania śledztwa przeciwko Stawiskiemu. Pressarda nie uratowało nawet szwagrostwo z b. premjerem Chautemps. Od dziś opuszcza on zajmowany urząd.

Sensację stanowi ogłoszenie listu adw. Legranda do ministra sprawiedliwości. Prawnik domaga się postawienia w stan oskarżenia b. ministra Dalimiera, który umożliwił lokatę bonów bajońskich w instytucjach ubezpieczeniowych. Zdaniem Legranda klucz afery Stawiskiego znajduje się w środowisku ministerjalnem, tam więc powinno się przedewszystkiem skierować śledztwo.

Władze śledcze w dochodzeniach swych starają się ponadto ustalić nazwiska 29 posłów, którym po wyborach w maju 1932 r. Stawiski wysłał telegramy gratulacyjne. Posłowie ci otrzymali od oszusta większe sumy na przeprowadzenie swoich kandydatur.

Osobny rozdział w całej aferze stanowi sprawa zamordowania Princea. Wyznaczenie nagrody 100.000 franków za wskazanie morderców przyczyniło się do rozmnożenia detektywów.

Policja zasypywana jest sprzecznemi z sobą doniesieniami tego rodzaju „agentów prywatnych", które tylko utrudniają śledztwo.

Prasa donosząc o złożeniu Pressarda z urzędu twierdzi, iż przyczyni się do pewnego uspokojenia opinji, ale ostateczną satysfakcją będzie tylko ujęcie morderców Princea i tych, którzy kierowali zbrodniczą ręką.

„Matin" zaangażował specjalnego prywatnego detektywa, który na własną rękę prowadzi dochodzenie. Detektyw ten zdołał narazie ustalić, że wszelkie pogłoski o samobójstwie Princea pozbawione są jakichkolwiek podstaw.

Dziennik, jak zresztą i inne wyraża przekonanie, że ręki, która kierowała zbrodnią, należy szukać wśród wysoko postawionych osobistości.

Wśród ludności w Dijon mówi się nawet otwarcie, że zbrodniarz jest dlatego nieuchwytny, że ma za sobą opiekę policji. Z Bajonny donoszą, że sędzia śledczy d'Uhalt prowadzący śledztwo w aferze Stawiskiego, otrzymuje nadal listy z pogróżkami. Anonimy grożą mu, iż podzieli los Princea. Sedzia śledczy żądał wobec tego specjalnej ochrony policyjnej.

POPŁOCH NA KOREI

WZNIECAJĄ SAMOLOTY SOWIECKIE

LONDYN, 28. 2. — Z Tokjo donoszą, że japońskie ministerjum spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi japońskiemu w Moskwie złożyć energiczny protest przeciwko przelatywaniu wojskowych samolotów sowieckich nad miastami koreańskiemi.

W dniach 23 i 25 b. m. pojawiły się w różnych punktach Korei samoloty sowieckie, które leciały nisko, wzbudzając popłoch wśród ludności.

W miejscowości Juki ludność w panicznym strachu zaczęła chować się do piwnic i schronów przeciwlotniczych W mieście pogaszono światło i wstrzymano ruch na ulicach.

Równocześnie niemal z wysłaniem noty protestacyjnej rządu japońskiego otrzymało japońskie ministerjum spraw zagranicznych analogiczną notę rządu sowieckiego, protestującą przeciwko naruszeniu terytorjum Sowietów przez wojskowe samoloty japońskie w dniu 22 lutego. Wojska sowieckie ostrzeliwały w dniu tym samolot japoński, który odbywał lot wywiadowczy nad granicą sowiecką, w związku z działaniami grasujących tam band. Pilot odniósł lekką ranę, aparat nie został uszkodzony.

Dollfuss był na drodze

do porozumienia z Hitlerem

LONDYN, 28. 2. PAT. „Daily Telegraph" ogłasza dziś sensacyjną wiadomość, że w połowie stycznia kanclerz Dollfuss był bardzo bliski bezpośredniego porozumienia z Hitlerem.

Na mocy tego porozumienia Habicht miał zostać wicekanclerzem Austrji. Teki wojny i spraw wewnętrznych miały być również oddane hitlerowcom austrjackim. W ostatniej chwili porozumienie zostało udaremnione przez mjr. Teya, który przy poparciu Mussoliniego zmusił Dollfussa do zerwania z Hitlerem.

Bułgarzy ogólnie wyczerpani

będą się leczyć w Sowietach

MOSKWA, 28. 2. PAT. Dziś rano specjalna komisja lekarska, z udziałem wybitnych powag lekarskich zbadała stan zdrowia trzech bułgarów, którzy wczoraj przybyli samolotem z Berlina — Dymitrowa Papowa i Tanewa.

U Dymitrowa komisja stwierdziła ogólne wyczerpanie nerwowe, przemęczenie, osłabienie działalności serca oraz rozszerzenie woreczka sercowego, pozatem bóle reumatyczne i katar dróg oddechowych. Popow choruje na anemję, ciężki katar żołądka i kiszek.

W najgorszym stanie jest Tanew cierpiący na wyczerpanie i naprężenie nerwów, nerwicę serca, drżenie kończyn i osłabienie zdolności do pracy. Dymitrowi i Popowi zalecono leczenie sanatoryjne, Tanewa oczekuje długotrwała kuracja w szpitalu.

Nowe apetyty obniżkowe przemysłowców.

WARSZAWA, 28. 2. PAT. Zarząd szeregu hut górnośląskich zwrócił się do komisji fachowej o rozpatrzenie żądania obniżki płac robotniczych w wysokości 20 proc. Również wypowiedziane został płace pracowników umysłowych. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad komisji pojednawczo - rozjemczej.

Misja chińska w drodze do Polski.

MOSKWA, 28. 2. PAT. Dziś przybyła ze Stambułu do Odessy chińska komisja wojskowa z gen. Jan - Tse na czele. Po pobycie w Z.S.R.R., gdzie misja chińska pragnie zapoznać się z organizacją czerwonej armji, chińczycy pojadą do Polski, Niemiec i Francji.

W zgodzie z wsią sowiecką.

MOSKWA, 28. 2. PAT. Ukazał się tu dekret z podpisami Stalina i Mołotowa umarzający zarówno kolektywom rolnym, jak i gospodarzom indywidualnym zaległości z tytułu niewykonania państwowych dostaw zbożowych w naturze oraz rozkładający zwrot pożyczki nasiennej na trzy lata.

Dekret ten świadczy o kontynuowaniu polityki rozjemu z wsią, z drugiej zaś strony świadczy, że pomimo świetnego zeszłorocznego urodzaju szereg okręgów odczuwa brak zboża, zwłaszcza nadającego się do siewu.

Przekupka francuska

wygrała 5 milj. franków

PARYŻ, 28 2. — Wczoraj odbyło się siódme ciągnienie francuskiej loterji narodowej.

Główna wygrana w sumie 5 miljonów franków padła na los, będący w posiadaniu pewnej przekupki w Quissac.

Należy podkreślić, że we wszystkich dotychczasowych ciągnieniach, główna wygrana padła zawsze na losy, których właściciele rekrutują się z biednych środowisk.

Gwałtowna śnieżyca

w Anglji

LONDYN, 28 2. — Północno - wschodnie okolice Anglji nawiedziła wczoraj gwałtowna śnieżyca. W. Hull spadło według obliczeń fachowców, w ciągu jednego tylko d. ponad miljon ton śniegu.

Burza przerwała 600 połączeń telefonicznych. Siła wiatru przekraczała chwilami 100 km/godz.

W porcie Scarborough pozrywały się z lin okręty, powodując zniszczenie w wielu miejscach nadbrzeża.

W Bridlington piorun kulisty uderzył w wodę, poczem spadł obfity grad.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ATAK SZAŁU KANDYDATA NA ZAKONNIKA.

WARSZAWA, 28.2. W zakładzie ks. Siemca przy ul. Lipowej dostał nagle ataku szału kandydat do zakonu 28-letni Aleksander Szczupał, który niedawno przybył z Piotrkowa.

Chory zdemolował urządzenie swojej celi, przyczem zadał sobie rany rąk twarzy.

Wezwano pogotowie, którego sanitarjusze po dłuższych wysiłkach obezwładnili chorego i przewieźli go do zakładu w Drewnicy.

———oOo———

W WILNIE SKAZANO SZPIEGÓW.

WILNO, 28.2. Sąd okręgowy w Wilnie skazał niejakiego Filipa Konina Czuza i Aleksandra Piecucha na 2 la na trzy lata więzienia oraz Aleksandra Czuza i Aleksandra Piecucha na 2 lata więzienia za uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

———oOo———

KRYZYS W HOTELACH WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 28.2. Większość pracowników hoteli w Warszawie nie otrzymuje wcale pensji, albo ma tylko niewielkie pobory stałe, a dochody swe opiera przedewszystkiem na napiwkach.

W związku ze zmniejszonym ruchem w hotelach związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomiczno — hotelowego wysunął żądanie całkowitego zniesienia napiwków i doliczania ustalonego procentu do rachunków w wysokości od 15 do 20 proc. w zależności od kategorji hotelu. Wobec interwencji okręgowego inspektora pracy sprawa ma być niebawem załatwiona.

———oOo———

STRASZNA ZEMSTA.

ŁÓDŹ, 28.8. Wieś Konstantynów pod Koninem była terenem zbrodni, dokonanej przez braci Wacława i Stanisława Przybylskich na osobie miejscowego wieśniaka, 43-letniego Wojciecha Olszewskiego.

Wacław Przybylski miał się pobrać z jedną z wieśniaczek, z którą był już od dłuższego czasu zaręczony. Olszewski doniósł ojcu narzeczonej, że Przybylski jest znanym policji złodziejem, kilkakrotnie już karany. Doszło wskutek tego do zerwania zaręczyn.

Rzecz prosta Przybylski postanowił zemścić się na swym przeciwniku. W tym celu namówił do pomocy swego brata. Kiedy Olszewski przechodził pętem w pobliżu lasu, obaj bracia Przybylscy wyskoczyli nagle z ukrycia, rzucili się na niego i poczęli go okładać kijami tak długo, aż wyzionął ducha. Osadzono ich w areszcie.

———oOo———

OSTRA ZIMA W ANGLJI.

LONDYN, 28.2. W Anglji nastąpił niespodziewanie nawrót zimy.

W nocy panował silny mróz. W Szkocji, środkowej Anglji i w północnej Walji spadł śnieg. Komunikaty meteorologiczne zapowiadają wzrost zimna.

——::O::——

TAJEMNICZA ŚMIERĆ SEKRETARZA AMBASADY SOWIECKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

LONDYN, 28.2. Według doniesienia agencji Reutera z Konstantynopola, drugiego sekretarza sowieckiej ambasady w Ankarze, Miczina, znaleziono nieżywego w łazience konsulatu sowieckiego w Konstantynopolu.

Podobno zachodzi wypadek samobójstwa. Miczin otrzymał niedawno nakaz powrotu do Moskwy i zamówił już sobie kajutę do Odessy na parowcu „Cziczerin". Twierdzi się, że Miczin znajdował się wprawdzie na liście dyplomatycznej, w rzeczywistości jednak był agentem GPU.

Miczin miał około 30 lat, bardzo często podróżował między Ankarą i Konstantynopolem tam i zpowrotem.

LWOWSKI LANDRU

skazany na dożywocie

Krwawy morderca błaga o litość na klęczkach

LWÓW, 28.2. Rozprawa przeciwko Hieronimowi Cybulskiemu podjęta została wczoraj o godz. godz. 9-ej rano.

Pomimo, iż powszechnie było wiadomem, że rozprawa toczy się będzie przy drzwiach zamkniętych, pod gmachem sądu karnego zebrało się sporo publiczności, oczekującej pojawienia się zielonego samochodu więziennego, w którym dostawiono

bohatera procesu doraźnego.

Bramę wjazdową na podwórze gmachu sądowego obsadzili posterunkowi, nie wpuszczając nikogo do wnętrza. Wyraz twarzy Cybulskiego niewątpliwie pod wpływem rozmyślań uległ zmianie. Podczas gdy przedtem miał on wygląd apatyczny i tępy, wprowadzony na salę rozpraw widocznie złamany psychicznie, rozpłakał się. Pod wpływem pocieszeń obu obrońców uspokoił się cokolwiek i w chwili, gdy na salę wszedł trybunał doraźny, pojawił się na jego twarzy poprzedni wyraz apatji.

O godz. 9.10 przewodniczący trybunału doraźnego otworzył rozprawę, udzielając głosu prokuratorowi. Mowa prokuratora trwała godzinę. Następnie wygłosili przemówienie obaj obrońcy.

W ostatniem słowie swem, udzielonem przez trybunał, Cybulski klękając przed stołem sędziowskim i wznosząc obie ręce do góry, powiedział:

— Panowie sędziowie, wysoki trybunale! Jestem ojcem dziecka i apeluję do waszego serca, jako do ojców dzieciom, byście nie dopuścili iżby na moim synie pozostała plama, iż ojciec jego zginął na szubienicy.

O godz. 11.45 trybunał udał się na naradę, która trwała trzy kwadranse.

O godz. 12.35 trybunał powrócił na salę rozpraw i ogłosił wyrok, mocą którego Hieronim Cybulski został skazany na dożywotnie więzienie.

W motywach skazującego wyroku powiedziano, że sąd doraźny przyjął za stwierdzone, że Cybulski w sposób podstępny otruł swą ofiarę cjankiem potasu.

Trybunał nie dał wiary zeznaniom oskarżonego, jakoby nie wiedział, że trucizna, którą wsypał do napoju powoduje śmierć już po kilku minutach. Ustalono bowiem zeznaniami woźnego U. J. K. Obacza, że Cybulski zwracał się na kilka tygodni przed zbrodnią do niego z prośbą, ażeby mu dał 0.1 gr. trucizny, a zatem wiedział, że ilość taka

jest dawką śmiertelną.

Sąd przyjął na tej podstawie za udowodnione, że Cybulski działał z umyślnym zamiarem zabicia ofiary. Biegli sądowi prof. Sieradzki i dr. Kozłowski stwierdzili podczas sekcji, że z wnętrzności denatki czuć było zapach gorzkich migdałów, co dowodzi, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia cjankiem ptasu. Do tego zresztą przyznaje się sam Cybulski.

Lekarze psychjatrzy stwierdzili odnośnie do Cybulskiego zmniejszoną poczytalność. Okoliczność ta nie może jednak być uwzględniona w postępowaniu doraźnem. Sąd wymierzył oskarżonemu karę dożywotniego więzienia, przyjmując nader ważne okoliczności łagodzące, jak przyznanie się do winy, oraz stwierdzenie przez lekarzy psychjatrów **zmniejszonej odpowiedzialności Cybulskiego.**

Wyrok odczytany został w szczelnie wypełnionej publicznością sali rozpraw wśród grobowej ciszy. Cybulski wysłuchał go z tępą apatją, poczem po ogłoszeniu rozprawy za zamkniętą i opuszczeniu sali przez trybunał, podszedł do swych obrońców i dziękując za obronę, zapytał cichym głosem: „Co będzie teraz?". Obrońcy odpowiedzieli, że

będą u niego w więzieniu.

Skazańca wyprowadziła eskorta policyjna tajnem wyjściem na podwórze gmachu sądowego, gdzie oczekiwał samochód więzienny. Żony i brata Cybulskiego nie dopuszczono do samochodu. Gdy karetka ruszyła z miejsca, Cybulski ręką żegnał żonę i mówił coś, czego z powodu warkotu motoru nie można było zrozumieć.

UPADŁOŚĆ POPULARNEJ CUKIERNI LOURSA.

WARSZAWA, 28.2. Istniejąca od przeszło stu lat w Warszawie cukiernia Loursa na Krakowskiem Przedmieściu znajduje się od dłuższego czasu w trudnościach finansowych. Doszło nawet do ogłoszenia upadłości.

Popularną, związaną z historją Warszawy cukiernię miano nawet eksmitować za zaleganie z opłatą czynszu. Sprawą zajął się ostatnio zarząd miasta, który pragnąc uchronić cukiernię od likwidacji, ma zamiar udogodnić spłatę należności wobec kasy miejskiej

Krwawe walki uliczne w Paryżu.

PARYŻ, 28. 2. Między patrjotycznemi związkami 20-ej dzielnicy paryskiej, które utworzyły jednolity front, a komunistami przyszło do ostrego starcia.

Komuniści usiłowali zakłócić zebranie związków patrjotycznych, wybijając szyby w sali, w której odbywało się zgromadzenie. Wywiązała się regularna walka uliczna, w czasie której wiele osób odniosło rany.

Pewien ciężko ranny komunista zmarł w nocy na wtorek.

Policja, która tylko z wielkim trudem zdołała przywrócić porządek, dokonała licznych aresztowań.

PARYŻ, 28. 2. Podają obecnie szczegóły krwawych walk ulicznych w Paryżu. W wąskich uliczkach robotniczej dzielnicy Paryża Belleville ponowiły się w nocy z poniedziałku na wtorek walki między komunistami i policją, w wyniku których jeden komunista został zabity, zaś kilku rannych.

Powodem manifestacji komunistów było zebranie prawicowego związku młodzieży patrjotycznej, organizowane w kawiarni „Georg" przy ul. Pirenee.

Odpowiadając na apel komunistycznego dziennika „Humanite", komuniści w liczbie kilkaset osób przypuścili około godz. 20.30 atak na kawiarnię, przyczem obrzucili kamieniami policję, przybyłą dla ich odpędzenia. Manifestanci zostali wkrótce rozproszeni, mimo to zdołali się oni ponownie skoncentrować na ul. Menilmontain, gdzie wznieśli dwie barykady ze szczątków hal targowych.

Policja przyjęta gradem kamieni, odpowiedziała salwami z rewolwerów. Jeden komunista trafiony w czoło zmarł po przewiezieniu go do szpitala, dwaj inni odnieśli ciężkie rany w brzuch.

Do późnych godzin nocnych bandy komunistów przebiegały ciemne uliczki przedmieścia śpiewając Międzynarodówkę i atakując strzałami i kamieniami policję.

Sztandar komunistyczny

czy damska spódnica?

TARNÓW, 28.2. Grupka komunistów i komunistek urządziła po ulicach Mościc koło Tarnowa pochód uliczny z chorągwią czerwoną na przedzie. Sprawców pochodu rozpędzono, a inicjatorów w osobach Dominik Julji, Sikorskiej Stefanji i Ame Salke Lewi starostwo tarnowskie ukarało 14-dniowym aresztem.

Ukarane wniosły odwołanie do sądu w Tarnowie, wobec czego nastąpiła rozprawa, którą odroczono celem przesłuchania nowych świadków.

Głośnym momentem rozprawy był fakt, że oskarżone stanowczo wyparły się niesienia czerwonego sztandaru, co starali się potwierdzić świadkowie. I tak prezes TUR. p. Dusza w charakterze świadka stwierdził, że sztandar komunistyczny był czerwonemi kombinacjami, według drugiego świadka czerwoną halką damską czy też chusteczką na głowę.

Trwożliwe wypieranie się swojego sztandaru przez komunistów wzbudziło żywą wesołość na sali sądowej.

Drobiazgowa orjentacja ćmy.

Ciekawe badanie nad życiem ciem nocnych przeprowadził Frank Morton Jones, entmolog z Ameryki. Obserwacyj swych nad temi owadami łukoskrzydłemi (Lepidoptera nocturna) dokonał uczony na Florydzie. Zainteresował go przedewszystkiem fakt, że każda ćma, śpiąca zwykle w dzień w ukryciu pod listkami krzewów i roślin łąkowych, obiera sobie miejsce spoczynku nie zwracając uwagi na swe towarzyszki. Mister Jones zauważył również, że „ćma zebrowata" posiadająca biało czarny, prążkowany rysunek skrzydeł jest niezmiernie towarzyska — sypia wraz z całą gromadą, uszeregowaną na gałązkach jednego krzewu. Następnie entmolog dokonał jeszcze ciekawego doświadczenia: naznaczył on kolorową farbą ćmy śpiące koło siebie i na drugi dzień stwierdził ze zdumieniem, że nietylko powróciły one na swoje pierwsze miejsce spoczynku, ale i każda z poszczególnych ciem zajęła ściśle ten sam punkt na listku lub gałązce, gdzie spała dnia poprzedniego. Fakt ten świadczy o szczególnym, dotąd niewytłumaczonym, a niezmiernie drobiazgowym zmyśle orjentacyjnym ciem nocnych.

Projekt nowej angielskiej ustawy węglowej a polska konwencja węglowa.

Przedłożony, jak już donosiliśmy, parlamentowi angielskiemu projekt zmiany pierwszej części ustawy węglowej z 1930 roku otrzymać ma po uchwaleniu tytuł „Coal Mines Act 1934“, co oznacza, że rząd uważa go za istotną i głęboką zmianę dotychczasowej ustawy węglowej. Pierwszy dział tego projektu dotyczy usunięcia ograniczeń w wydobyciu węgla eksportowego, drugi dział — uprawnień rady centralnej do regulowania cen węgla, trzeci dział przenosi na Board of Trade niektóre prawa odnośnie stosowania nowych postanowień.

Projekt nowej ustawy węglowej jest w rzeczywistości w pierwszym rzędzie rezultatem znanej afery z przywiezieniem do Anglji 1600 t. węgla polskiego, która narobiła swego czasu tyle hałasu w prasie parlamencie angielskim. Jak bowiem wiadomo, firma Bowater Mill Paper która węgiel ten sprowadziła, tłumaczyła się, że była zmuszona to uczynić, gdyż kopalnie angielskie nie mogły zagwarantować bezwłocznej dostawy potrzebnej ilości odpowiedniego sortymentu węgla. Równocześnie także i z krajów skandynawskich, które zobowiązały się pokrywać przeważającą część swego zapotrzebowania węglem angielskim, dochodziły ciągle skargi, że Anglja nie jest w możności dostarczaś żądanych ilości i sortymentów w żądanym terminie. Wszystko to razem skłoniło rząd, do wniesienia obecnego projektu zmiany ustawy węglowej, która ma usunąć wszelkie ograniczenia odnośnie węgla eksportowego. Odtąd rada centralna nie będzie uprawniona, jak dotychczas, przepisywać każdemu okręgowi maximum jego wydobycia, a tylko maximum wydobycia tej części węgla, która ma być zużyta na rynku wewnętrznym. Tak więc będzie odtąd poszczególnym okręgom, mamiast ogólnej licencji wydobyczej, wyznaczona tylko licencja wydobywcza dla węgla krajowego, przez co organizacja angielskiego przemysłu węglowego, zbliży się znacznie do organizacji polskiego przemysłu węglowego, będącej podstawą zasadniczą polskiej konwencji węglowej.

Również i co do węgla, który będzie miał być zużyty jako paliwo na okręcie, płynącym do jakiegokolwiek portu poza Wielką Brytanją, lub też na parowcu rybackim, będzie się przyjmowało, że był on przeznaczony na eksport.

Nowy projekt ustawy dba także o to, by węgiel, który został wydobyty dla celów eksportowych, nie znalazł się na rynku wewnętrznym. W tym celu dla każdej kopalni, wydobywającej węgiel na eksport, ma być ustalony pewien kontyngent zasadniczy, t. zw. standard tonnage. dla węgla krajowego, który ma być wyznaczony na podstawie stosunku jaki zachodził w ostatnich 3 latach (od 1 stycznia 1931 r. od 31 grudnia 1933 r.) między węglem wydobytym dla rynku krajowego a węglem eksportowym.

O ile ograniczenia, krępujące wydobycie węgla dla celów eksportowych mają być usunięte, o tyle przepisy kontrolne dla rynku wewnętrznego doznają zaostrzenia. Rząd angielski chce za wszelką cenę uniknąć, by poszczególne okręgi zdobywały dla siebie przez walkę cennikową pewne korzyści z pokrzywdzeniem innych okręgów.

Większość właścicieli kopalń węgla odnosi się podobno życzliwie i z aprobatą do postanowień przedłożonego przez rząd projektu.

Polska może być w każdym razie dumna z tego, że obowiązujące w naszym przemyśle węglowym zasady organizacyjne zostają obecnie z małemi stosunkowo różnicami prowadzone jako skuteczne lekarstwo przeciwko dotychczasowym brakom organizacyjnym do przemysłu brytyjskiego.

Fakt ten przemawia tembardziej za koniecznością utrzymania nadal tych wypróbowanych zasad organizacyjnych w polskim przemyśle węglowym wzgl. w reprezentującej go w dziedzinie organizacji handlu wewnętrznego i eksportu polskiej konwecji węglowej. Wobec wyniku dotychczasowych rokowań w łonie Konwencji nie ulega zresztą żadnej wątpliwości, że zarówno sama Konwencja łącznie z Konwencją Eksportową, jak i jej dotychczasowy schemat organizacyjny będą także i po dniu 31 marca, w którym upływa dotychczasowa umowa konwencyjna, nadal bez jakichkolwiek poważnych zmian utrzymane.

Świat cały pod groźbą zagłady...

Potworna wizja przyszłej wojny

Choroby, gazy, ogień i broń motorowa przeciwko ludziom.

Wizje przyszłej wojny roztaczane często przez wybitnych uczonych i znawców wojskowości — mrożą krew w żyłach. Wynika z nich że cała ludzkość może być zniesiona z powierzchni ziemi w ciągu kilku godzin, że przed grozą najnowszych metod i urządzeń wojennych niema dla nikogo ucieczki ani ratunku. Wszelkie dotychczasowe na ten temat przepowiednie są jednak niczem wobec szczegółowych, strasznych informacyj zawartych w świeżo wydanej w Anglji książce zbiorowej kilkunastu najtęższych rzeczoznawców wojskowych Europy, Ameryki i Japonji, zatytułowanej „Jaki charakter będzie miała przyszła wojna?“.

Na wstępie autorowie kładą szczególny nacisk na kwestję motoryzacji armji, a mianowicie na znaczenie czołgów i samochodów pancernych, przed którymi nie potrafią obronić się żadne, nawet najsilniej umocnione stanowiska piechoty, a dalej na konieczność zmotoryzowania środków lokomocji w zakresie zaopatrzenia i transportu armji.

Koleje, narażone na niszczące działanie bomb lotniczych i dalekonośnych pocisków artyleryjskich nie będą miały w przyszłej wojnie żadnego znaczenia. Jeden celny wybuch pocisku na długo zniweczy wartość komunikacyjną toru, co przy niebywałej szybkości poruszeń wrogich jednostek taktycznych przekreśli całkowicie znaczenie połączeń kolejowych dla wojska. Budowa torów musi ustąpić pośpiesznemu budowaniu szos betonowych przy jednoczesnej motoryzacji środków przewozowych. Każde uszkodzenie szosy może być bowiem z łatwością ominięte przez gąsienicowe albo ruchomo - osiowe tabory, bez względu na rodzaj terenu przyległego, a poprawki uszkodzeń dadzą się o wiele szybciej przeprowadzać niż łatanie zniszczonych torów, zwrotnic i nasypów.

Co do zagadnienia lotnictwa — autorowie zgadzają się bez zastrzeżeń iż tej właśnie broni należy przypisywać największe znaczenie na przyszłość.

W dziedzinie tej wprowadzono w dobie ostatniej tak wiele i tak potwornych w gruncie rzeczy wynalazków, ulepszeń i inowacyj, że niebezpieczeństwo ataków lotniczych urasta do rozmiarów niesamowitej grozy.

Nocne metody nie będą natrafiały na żadne działanie odporne. Aparaty podsłuchowe nowego wynalazku notują wprawdzie zbliżanie się eskadry lotniczej z odległości 70 km., ale reflektory usiłujące wskazać cel artylerji przeciwlotniczej będą bezsilne, gdyż pomalowane specjalną farbą aeroplany są zupełnie niewidoczne.

Podczas ostatnich manewrów lotniczych nad Londynem na 250 samolotów atakujących — wykryto zaledwie 16. Pozostałe 234 mogły działać zupełnie bezkarnie.

Bomby dalekobieżne mogą ostrzeliwać zresztą cel na przeszło stukilometrową odległość. Torpedy powietrzne kierowane igłą magnetyczną samoczynnie wyszukują cel działają skutecznie na odległość 8 kilometrów.

Z innych wynalazków wojennych trzeba wyliczyć nowy gatunek broni palnej działający w promieniu 400 kilometrów, granaty ważące po 2 tonny, niewidocznie przytem eksplodujące, bezszmerne samoloty, czołgi pływające po wodzie i podwodne, armaty lotnicze wyrzucające 70 szrapneli na minutę.

Wszystko to jednak jest niczem wobec zbudowania pocisków bakterjonośnych, rozprzestrzeniających bakcyle dżumy. cholery i tyfusu w promieniu 30 kilometrów od miejsca wybuchu.

Mało tego. Zbudowany ostatnio model bomby gazowej powoduje „suche zatonięcie“ człowieka. Dla gazu używanego tu niema żadnej ochrony. Naczynia krwionośne pękają pod jego wpływem i człowiek tonie we własnej krwi.

Najnowszy gatunek bomb płomiennych daje przy eksplozji płynny ogień o temperaturze 2.000 stopni. O sile tych bomb świadczy fakt że ryja się w ziemi na głębokości 40 metrów.

Autorzy skromnie twierdzą w zakończeniu tej potwornej książki, że praca ich odsłania drobną tylko część obecnej rzeczywistości.

MARZEC

Marzec u dawnych rzymian nazywał się Mars, na cześć boga wojny. Pierwszy wówczas miesiąc w roku poświęcony został pierwszemu, najwyżej stawianemu bóstwu. Najstarsze tradycje świata przyznają temu miesiącowi największe przywileje. W marcu podobno Bóg stworzył świat i oddzielił światło od ciemności, w marcu także — według przepowiedni — odbyć się ma sąd ostateczny. Pozatem historja biblijna notuje w tym miesiącu tyle doniosłych zdarzeń, że wierzyć trzeba naprawdę w wyjątkowe jakieś znaczenie marca.

Marzec zazwyczaj jest okresem Wielkiego Postu, a więc miesiącem, w którym obowiązuje pokuta i skupienie ducha. Świąt kościelnych mamy w tym miesiącu niewiele, zwłaszcza jeżeli Wielkanoc — tak jak w tym roku — przypada dopiero na kwiecień.

Dnia 19 marca przypada uroczystość św. Józefa. Nie jest to święto kościelne, a mimo to dzień ten różni się swym nastrojem od innych dni, może dlatego, że św. Józef jest nadzwyczaj lubianym i popularnym patronem w Polsce. Jest także św. Józef szczególnym opiekunem Kościoła, co stwierdził papież Pius IX.

W dniu 25 marca obchodzimy święto Zwiastowanie N. Marji Panny, znane w kościele katolickim już od IV wieku. Na pamiątkę tego święta powstał „Anioł Pański“ — modlitwa. odmawiana w ciągu całego roku. Dzień ten Zwiastowania odgrywa ważną rolę w obrzędach ludowych. Przedewszystkiem pogoda w tym dniu oznacza obfite urodzaje w myśl przysłowia: „Jasny świt na Zwiastowanie, znaczy czasy zdrowe, tanie“. A z drugiej strony: „Na Zwiastowanie jeśli mgła w zaranie, chociaż słonko jasno wschodzi, znak niechybny to powodzi“.

Proroczym również jest po wsiach dzień św. Józefa, albowiem: „Oblubieniec pogodny — rok będzie urodny“. W połowie marca zwykle topnieją śniegi i wzbierają rzeki. To też lud mówi, że „na św. Grzegorza (12.III) — idą rzeki do morza“. Przysłowia ludowe w tym miesiącu mówią wogóle dużo o bliskiej wiośnie.

ROZMAITOŚCI

2000 FRANKÓW ZA MIEJSCE PODCZAS POGRZEBU ALBERTA I.

Dzienniki belgijskie donoszą o różnych „transakcjach handlowych“ jakie wykonywano w Brukseli przy okazji pogrzebu króla Alberta I. Oto właściciele sklepów przy ulicach, któremi przeciągnąć miał kondukt pogrzebowy, poustawiali przed swymi magazynami kilka szeregów krzeseł. Krzesło takie kosztowało 150 — 300 franków. Na rusztowaniach, wzniesionych „dobrze widzieć“ z góry pogrzeb króla Belgów, ceny były bardziej „demokratyczne“ i wynosiły od 25 — 50 franków.

Rekord pod względem ceny, zapłaconej za możność widzenia pogrzebu, osiągnęli dwaj dziennikarze amerykańscy, z których każdy zapłacił po 1.000 franków za miejsce na tarasie na dachu Pałacu Sztuk Pięknych. Pewien operator kinowy „wynajął“ za 2.000 franków miejsce na balkonie czyjegoś prywatnego mieszkania, skąd można było doskonale obserwować cały kondukt.

———oOo———

LEKKIE ZIMY.

W tym roku mamy zimę lekką, ale nie jest ona wypadkiem bardzo rzadkiem w Europie środkowej Z angielskiego dzieła meteoralogicznego wiemy, że w zimie roku 1172 drzewa zakwitły z końcem stycznia, w r. 1229 na Boże Narodzenie choinki „wieńczono“ świeżemi fiołkami, w r. 1421 w kwietniu dojrzały wiśnie, w r. 1585 zboże dojrzało na Wielkanoc, bez śniegu i mrozu były lata 1538, 1607, 1609 i 1699 W zimie r 1821-22 w całej Europie nie palono w piecach, w lutym r. 1834 zakwitły brzoskwinie i morele, w zimie r. 1858 w dzień padał deszcz, a w nocy był mróz do 6 stop. ,skutkiem czego konary drzew łamały się jak szkło.

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Szkolnictwo pozaszkolne i zawodowe.

W izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, odbyło się pod przewodnictwem radcy **dra Jakóbа Potoka** i ze współudziałem przedstawicieli szkolnictwa zawodowego w osobach pp.: wizytatorów **inż. dr. Affanasowicza** i **inż. Witkowskiego**, konferencja w sprawie zaopinjowania nadesłanego izbie przez ministerjum przemysłu i handlu memorjału, dotyczącego usprawnienia organizacji pozaszkolnego przysposobienia zawodowego w dziedzinie rzemiosła, przemysłu i handlu oraz projektu statutu centralnego instytutu pozaszkolnego przysposobienia zawodowego, pomyślanego jako centrum koordynujące całokształt prac społeczno - samorządowych w dziedzinie przysposobienia zawodowego z bieżącą polityką gospodarczą państwa.

W wyniku obszernej dyskusji, jaka wywiązała się nad powyższą sprawą, zebrani doszli do wniosku, że choć sama koncepcja podziału pracy między szkolnictwo a kształcenie zawodowe pozaszkolne jest całkowicie uzasadnione zarówno z punktu widzenia gospodarczego i ogólno społecznego jak i wychowawczego — tak bowiem przemysł jak i handel potrzebują dobrze przygotowanego i wyspecjalizowanego pracownika — tem niemniej jednak stwarzanie kosztownego i ciężkiego aparatu administracyjnego, jakim byłby bezwątpienia centralny instytut pozaszkolnego przysp. pozaszk. w Warszawie, jest w obecnych czasach niewskazane. Może w przyszłości, kiedy same podstawy dokształcenia zawodowego w formie kursów będą należycie zorganizowane, tego rodzaju instytucja centralna stanie się konieczna, dziś jednakże rolę jej doskonale spełniają i spełniać mogą, według opinji wyrażonej na konferencji, samorządy gospodarcze w postaci izb przemysłowo - handlowych, rzemieślniczych i rolniczych, które prowadzą specjalne referaty kształcenia zawodowego i dokształcającego, oraz kuratorja szkolne.

Ustosunkowując się więc negatywnie do projektu stworzenia centralnego instytutu, obecni na konferencji przedstawiciele sfer gospodarczych okręgu izby oraz szkolnictwa zawodowego wysunęli dwie koncepcje, a mianowicie:

1) dawania impulsu ze strony izby sosnowieckiej w kierunku organizowania przez poszczególne szkoły zawodowe dokształcających kursów handlowych w ten sposób, aby przez nie unowocześnić metody pracy kupieckiej.

2) dołożenia przez izbę sosnowiecką wszelkich starań w kierunku scentralizowania na terenie Zagł. Dąbrowskiego zawodowego szkolnictwa handlowego, przez stworzenie w Sosnowcu — jak to jest w projekcie — jednej centralnej szkoły zawodowej, zamiast istniejących dotychczas w Zagłębiu pięciu szkół społecznych tego rodzaju.

SPRAWA EKSPORTU.

Onegdaj odbyło się — pod przewodnictwem **radcy Kabaka** — posiedzenie komisji polityki handlowej izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, na którem głównym tematem obrad była sprawa eksportu polskiego w związku z ostatniemi wydarzeniami walutowemi na terenie międzynarodowym, a w szczególności dewaluacji o przeszło 16 proc. korony czeskiej. W kwestji tej obszerny referat wygłosił **wicedyrektor Gadomski,** w którym przedstawił trzy zasadnicze momenty, jakie dla życia gospodarczego Polski dewaluacja korony czeskiej może spowodować, a mianowicie: zwiększenie siły konkurencyjnej przemysłu polskiego na rynkach zagranicznych, oraz w imporcie swych wyrobów do Polski, jak wreszcie trudności, na jakie eksport nasz będzie napotykać w wywozie na rynek czeskosłowacki z powodu zmniejszonej, w następstwie dewaluacji, korony, siły nabywczej odbiorców czeskosłowackich na towary zagraniczne.

Komisja uznała za uzasadnione pewne zaniepokojenie, jakie w związku z obniżeniem wartości korony czeskiej na terenie życia gospodarczego polskiego dało się zauważyć i dała wyraz przekonaniu, iż drogą dewaluacji korony czeskiej naruszoną została równowaga, jaka istniała przy parafowaniu nowego traktatu handlowego polsko - czeskosłowackiego. Tem niemniej komisja polityki handlowej ze względu na niemożność przewidzenia w chwili obecnej, czy i w jakiej mierze nastąpi zwyżka cen, a tem samem kosztów produkcji przemysłowej na terenie czeskim, stanęła na stanowisku, iż w kwestji tej należy wyczekać dla stwierdzenia ewentualnych następstw tego rodzaju przeciągnięcia ze strony rządu czeskosłowackiego dla życia gospodarczego naszego kraju.

W dalszym ciągu porządku obrad wicedyrektor Gadomski złożył sprawzdanie z ostatnich prac traktatowych, poczem radca prawny **Braun** zapoznał obecnych z pracami izby na terenie wojewódzkiego komitetu dla spraw finansowo - rolnych w Kielcach. Wedle sprawozdania radcy Brauna na pierwszy plan wysuwa się obecnie zagadnienie oddłużenia rolnictwa, a w szczególności nadania obowiązującem w tej mierze czasowo normom prawnym charakteru stałego. Celem szczegółowego rozpatrzenia powyższego problemu wyłoniono specjalną podkomisję, do której weszło kilka osób z grona radców izby, korespondentów oraz osób, powołanych w charakterze rzeczoznawców.

Z wiosną rozpocznie się budowa nowych 7 szkół powszechnych

w pow. będzińskim i zawierckim.

Pod przewodnictwem inspektora Łuchowca odbyło się posiedzenie rady szkolnej powiatowej, poświęcone sprawie budowy nowych szkół w powiatach: będzińskim i zawierckim.

Mimo kryzysu, w roku bieżącym plan budowy szkół jest dość obszerny. Z wiosną rozpoczną się prace przy budowie nowych szkół. W powiecie zawierckim wybudowane zostaną dwie szkoły: w Zawierciu i Myszkowie, w powiecie będzińskim 5 szkół: w Błędowie, Łagiszy, Ożarowicach, Strzemieszycach i Psarach.

Budowa szkół umożliwiona została dzięki poparciu funduszu pracy, pozatem przyczyniły się do budowy fundusze zebrane przez towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych, zainteresowane zaś gminy dają na budowę szkół trochę gotówki i robociznę Ogółem fundusz pracy na budowę 7 szkół przeznaczył 135 tysięcy złotych, towarzystwo popierania szkolnictwa zebrało 30 tys złotych.

W planie rozbudowy szkół przewidziane jest wykończenie budynków szkolnych w Wojkowicach Komornych, w Żarkach, Porębie, Dańdówce i w Będzinie (szkoła nr. 7).

Skandaliczne stosunki hygjeniczne

w Sosnowcu

Z nastaniem wiosny zaczynają napływać do redakcji i do organizacyj społecznych liczne skargi mieszkańców na niedbalstwo i brak jakiejkolwiek troski o czystość i hygjenę miasta ze strony magistratu.

Większość ulic tonie dosłownie w głębokiem, smrodliwym błocie, które, po wyschnięciu, zamienia się w kurz, wznoszący się gęstą chmurą i zatruwający płuca przechodniów i mieszkańców domów.

Miasto 110-tysięczne nie posiada dotąd zakładu czyszczenia miasta, zawartość śmietników wywożą prywatni przedsiębiorcy, którzy zrzucają śmieci na każdym, najbliższym, niezabudowanym placu, czy skwerze, w czem im nikt nie przeszkadza. Kupy gnijących śmieci w śródmieściu zatruwają wokół powietrze.

Np. ulica prez. Mościckiego tonie w błocie, a w czasie posuchy w olbrzymich tumanach kurzu. Przy tej ulicy znajduje się wielka szkoła powszechna, do której uczęszcza na 3 zmiany około 1200 dzieci. W tej właśnie szkole magistracki urząd zdrowia, jak na ironję, urządził... wystawę hygjeniczną, która ma ilustrować wysiłki urzędu około podniesienia zdrowotności miasta.

Fałszerze pieniędzy z Sosnowca

schwytani na targowicy w Mysłowicach

Na terenie centralnej targowicy w Mysłowicach zatrzymano onegdaj pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych monet 5 i 2-złotowych — braci **Wolfa i Szula Introligatorów z Sosnowca (Kowalska 8) oraz Zygiela Zelika z Chrzanowa, ul. Kadłubka 22.**

W czasie rewizji osobistej znaleziono u Wolfa Introligatora pięć sztuk monet 5-złotowych. Wolf Introligator tłumaczył się, że 25 lutego br. otrzymał od niejakiego **Klapera Romecha i Szlamy Reichmanna 550 zł.** gotówki w bilonie, gdzie się znajdowały falsyfikaty.

Przy Zeliku Żyglu znaleziono w czasie osobistej rewizji również **10 sztuk fałszywych monet 5-złotowych i 18 monet 2-złotowych.**

I ten tłumaczył się, że otrzymał ostatnio od kilku kupców z Chrzanowa pieniądze w bilonie i widocznie oni mu dali fałszywe pieniądze Nazwisk ich jednak „przypadkowo" nie pamięta.

Policja mysłowicka wraz z wydziałem śledczym w Sosnowcu oraz policja w Chrzanowie **zajęła się energicznie powyższą sprawą, by stwierdzić, czy zatrzymani nieświadomie puszczali w obieg fałszywe pieniądze, czy też stoją oni w kontakcie ze zorganizowaną szają,** która rozpowszechnia fałszywe pieniądze albo też je sama fabrykuje.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 1 Czwatek	Dziś: Albina Jutro. Heleny cesarz. Wschód słońca: 6.09 Zachód słońca: 17.03

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 1 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 17-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Dz. południ. 15.25. Wiad o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert ork. salonowej. 16.40. Jak międzynarodowe org. kobiece pracują dla sprawy pokoju. 16.55. Cierpienia i radość miłości płyty. 17.20. Recital skrzypcowy. 17.50 Z teorji i praktyki roln. 18.00. Odczyt 18.20. Słuch. p. t. Monna Wanna. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. śnieg. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert złożony utw. R. Wagnera. 21.00 Skrzynka poczt. 21.15. Koncert muz. włoskiej. 22.00. Muzyka salonowa. 22.30 Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 1 marca.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.20 Kom. gospodarczy 15.25. Tr. z Warsz. 16.55. Płyty. 17.20. Recital skrzypc. 17.50. Płyty. 18.00 Odczyt. 18.20. Słuch. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Feljeton sport. 19.25. Feljeton z Warsz. 19.40. Kom. śnieg. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.00 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy. 21.15. Koncert muz. włoskiej. 22.00. Płyty. 22.30. Tr. z Warsz.

Z Kielc

(k) **Zamordowała niemowlę i wrzuciła go do rzeki.** We wsi Długojów — kolonja, pow. radomskiego Niewczas Helena, lat 19, urodziła dziecko płci męskiej które zaraz po porodzie zabiła i wrzuciła do wody pod most na szosie skaryszewskiej.

Niewczas Helenę umieszczono w szpitalu w Radomiu, zaś zabitego noworodka złożono w kostnicy tegoż szpitala do dyspozycji władz sądowych

Występpy artystyczne w cukierni „Italja" Cukiernia „Italja" idąc za nowym prądem czasu, oraz chcąc uprzyjemnić swoim bywalcom pobyt w cukierni zaangażowała na występy artyst sobowtór Rudolfa Valentino — Januaro Sampoliniego, b. artystę opery i operetki w Katowicach, oraz duet akrobatyczny z udziałem Theo i 9-cio letniej Violetty.

Artyści ci wzbudzą zachwyt muzyką, tańcem i swemi popisami akrobatycznemi.

Pierwszy występ odbędzie się dziś w czwartek, dn. 1 marca br.

(k) **Mechanizacja piekarń odłożona do lepszych czasów.** Ukazało się w dzienniku ustaw rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie mechanizacji piekarń.

Termin mechanizacji piekarń z uwagi na ciężkie położenie gospodarcze przedłużony zostaje do grudnia 1936 r.

(k) **Właściciel lupanaru skazany na 1 rok więzienia.** Onegdaj w sądzie okręgowym w Kielcach, odbyła się rozprawa przeciwko dorożkarzowi Joskowi Chmielewskiemu, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 47. oskarżonemu o czerpanie zysków z cudzego nierządu.

Chmielewski był właścicielem domu schadzek w którym utrzymywał 4 prostytutki od których po każdorazowem wyjściu gościa pobierał połowę opłaconej taksy.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Chmielewskiego na 1 rok więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. Sztajn. oskarżał wiceprok. Planer, bronił mec. Chęciński.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Czwartek, dnia 1 marca br. o godz. 20 m. 15 gościnny występ zespołu warszawskiego na czele z p. Heleną Makowską.

Piątek, dnia 2 marca rb. o godz. 20 m. 15 amatorski występ żydowski.

TELEFONY POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM.

Z dniem dzisiejszym telefony w Zagłębiu przeszły pod zarząd państwowy, jak to już zresztą pisaliśmy.

Założenie telefonów w tych miejscowościach, gdzie znajduje się kabel telefoniczny — wynosić będzie 10 złotych, w innych miejscowościach założenie telefonu kosztować będzie według dotychczasowych stawek. Abonament miesięczny pozostaje na razie bez zmany.

TERENY POLEŚNE W DĄBROWIE PRZEKAZANE B. G. K.

Komisja starościńska w osobach pp. inżyniera powiatowego, nadleśnego lasów państwowych w Golonogu i władz miejskich przekazała bankowi gospodarstwa krajowego tereny poleśne, znajdujące się na kolonji Staszicu w Dąbrowie.

Osoby ubiegające się o tereny budowlane winny się becnie zwracać do B. G. K.

— **Zarząd związku legjonistów w Sosnowcu,** wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Tomasza Uczkiewicza, b. legjonisty I brygady, oficera rezerwy wojsk polskich.

Jednocześnie prosi wszystkie bratnie organizacje b. wojskowych o delegowanie pocztów sztandarowych.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła parafjalnego w Sosnowcu na cmentarz miejscowy, w czwartek t. j. dnia 1 marca o godzinie 16-tej.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Dn. 26 w mieszkaniu Wieczorka, przy ul. Sieleckiej w Sosnowcu, usiłowała otruć się esencją octową, z niewiadomych bliżej powodów, obsługaczka, Leokadja Spaczyńska, lat 18, zam. w Sosnowcu, przy ul. Lipowej 4. Przewieziono ją do szpitala miejskiego.

— **Walne zebrania w Czeladzi.** W sobotę, o godz. 6.30 wiecz., w szkole przy ul. Będzińskiej odbędzie się walne zebranie tow. śpiewaczego „Hejnał" w Czeladzi.

11 marca br. o godz. 3 popoł. walne zebranie członków zwołuje dom ludowy na Saturnie.

— **Kurs OPG. w Czeladzi.** W ub. środę został zakończony 24 godzinny kurs obrony przeciwgazowej dla funkcjonarjuszów komisarjatu p. p. w Czeladzi, zorganizowany przez miejscowe koło LOPP. Kurs ukończyło 12 osób. Komisję egzaminacyjną stanowili: pow. instruktorzy p. Spies i p. Praus.

1 marca będzie zorganizowany nowy kurs przeszkoleniowy, wyłącznie dla policji.

— **Koło młodzieży powstańczej w Czeladzi.** W lokalu „Kuźnicy" odbyło się organizacyjne zebranie organizacji młodzieży powstańczej w Czeladzi, w którem wziął udział referent oświatowy zarządu głównego w Katowicach p. Sala

Wybrano następujący zarząd: K. Termiński — prezes, K. Machul — wiceprezes, B. Czech — sekretarz, W. Dziewit — skarbnik, M. Krzyżyk — gospodarz, ref. oświatowy Placek.

Obradom przewodniczył dr. Paszkowski.

Z zebrania zw. strzeleckiego w Dąbrowie

W Dąbrowie odbyło się walne zebranie oddz. zw. strzeleckiego. Zarząd powiatowy na zebraniu reprezentowali **Prezes Szenk, wiceprezes Abratański i komendant komp. Bałaziński.**

Sprawozdanie ogólne z całorocznej pracy złożył prezes oddziału dąbrowskiego J. Szary, z sekretarjatu L. Szeligowski, kasowe Fr. Jędrusik, referent wychowania obywatelskiego B. Łodziński, komendant J. Jędrusik i komendantka oddz. żeńskiego I. Januszówna.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz związku

Do zarządu zostali wybrani pp.: **J. Szary — prezes, K. Kłębek, B. Łodziński, L. Szeligowski, M. Południkiewicz, W. Witczyk oraz na zastępców pp.: Fr. Jędrusik, E. Czmiel, L. Pędras, L. Merta, W. Południkiewicz, H. Rudziński, St. Piętak.**

Do komisji rewizyjnej pp.: **Cz. Sierkę, J. Rybickiego i R. Cellera, a na zastępców Silewicza,Ísztę i Foremniaka.**

Po ukończeniu wyborów prezes pow. p. Szenk wygłosił ideowe przemówienie, mocno podkreślając w niem znaczenie i rolę zw. strzeleckiego, którego członkowie niestrudzenie winni pracować dla dobra Rzeczypospolitej. Wzorem dla członków miejscowego oddziału może być prezes J. Szary, żołnierz I Brygady.

W dn. 10 lutego br. zarząd zw. strzeleckiego urządził dla członków zabawę, na której bawiono się ochoczo do samego rana. Karnawał zakończono „Śledziówką". Obecny zarząd z energją przystąpił do dalszej pracy nad wyszkoleniem wojskowem i wychowaniem obywatelskiem swych członków.

130 nowych warsztatów rzemieślniczych

Na podstawie danych statystycznych izby rzemieślniczej w Kielcach w styczniu 1934 r. wydano ogółem 130 kart rzemieślniczych.

Najliczniej były reprezentowane zawody: kowalstwo 18, krawiectwo 15, piekarstwo 15, stolarstwo 15, szewstwo 15, wędliniarstwo 12, murarstwo 8, pozostałe zawody 33. Z pośród wydanych 130 kart rzemieślniczych 57 przypada na warsztaty rzemieślnicze uruchomione w miesiącu styczniu r. b. Największa liczba uruchomionych w m. styczniu warsztatów przypada na następujące rzemiosła: piekarstwo 11, stolarstwo 6, wędliniarstwo 6, krawiectwo 5, cukiernictwo 4 itd.

Na terenie poszczególnych powiatów wydano kart rzemieślniczych: w olkuskiem 24, kozienickiem 17, opoczyńskiem 13, stopnickiem 13, koneckiem 12, Radom, starostwo grodzkie 11. zawierckiem 10, Częstochowa, starostwo grodzkie 10 i pozostałe powiaty 20

Skarb z łóżka

skradziony w tajemniczych okolicznościach

Niepozorny furman z Pilicy okradziony na 20 tys. złotych

Policja państwowa w Pilicy otrzymała niezwykłe zameldowanie od mieszkańca Pilicy, z zawodu furmana, Chaima Michlewicza o skradzeniu mu w nieznanych okolicznościach około 20 tys złotych. Brzmi to wprost niewiarygodnie. a jednak gdy Michlewicz zaczął wyliczać skradzione pieniądze szczegółowo, należy dać temu wiarę.

Łupem sprawcy, czy sprawców, padło: 100 szt dolarów w złocie po 10 i 20 dolarów, 3 marki niemieckie w złocie, ruble rosyjskie w złocie po 15 i 10 rubli, banknoty polskie po 50 zł., zegarek złoty z dewizką złotą i inne jeszcze banknoty drobne, których dokładnie opisać nie może.

Cały ten majątek, wagi około 1 klg., jak określa Michlewicz, trzymał on w węzełku starej chustki w łóżku żony. Dopóki żona żyła — wyjaśnia Michlewicz — pieniądze były, a jak umarła w dn. 30 stycznia rb. pieniądze zginęły.

Dochodzenie w sprawie wykrycia tej kradzieży napotyka na trudności, ponieważ od czasu zaginięcia tego skarbu, upływa miesiąc.

Według przypuszczenia kradzież musiała być popełniona przez rodzinę Michlewicza.

W każdym razie zastanawiającym jest fakt, że biedny i niepozorny furman mógł posiadać taki majątek, którego wartość poszkodowany ocenia na 20 tys. złotych.

Krwawa bójka parobczaków o wiejską piękność w kozienickim.

Onegdaj w Zwoleniu, pow. kozienickiego, na tle nieporozumień o dziewczynę wynikła bójka pomiędzy Stanisławem Grzybowskim, Marjanem Kopciem, Henrykiem Chołdaszem i Kazimierzem Zielińskim z jednej strony, a Piotrem Zyckim i jego czterema kolegami z drugiej strony.

W czasie bójki, która toczyła się na noże i bagnety Stanisław Grzybowski zadał bagnetem 7 ran kłótych Piotrowi Zyckiemu, który po upływie 10 minut zmarł.

Ponadto w czasie bójki Jan Bębenek otrzymał ranę kłutą w bok, zaś brat jego Władysław oraz Stanisław Grzybowski i Marjan Kopeć doznali lekkich uszkodzeń ciała.

Uczestników krwawej bójki w osobach: Stanisława Grzybowskiego, Marjana Kopcia, Henryka Chałdocza i Kazimierza Zielińskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z WALNEGO ZEBRANIA KOŁA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W PIASKACH.

Odbyło się walne doroczne zebranie koła związku podoficerów rezerwy w Piaskach.

Zebranie zagaił p. K. Kubiński, prosząc na przewodniczącego delegata zarządu okręgowego p. Skrzypczaka, a na sekretarza p. H. Tecława.

Po sprawozdaniach dokonano wyboru nowych władz koła. Do zarządu zostali wybrani pp.: prezes H Kubiński (4 kadencja), wiceprezes H. Tecław, sekretarz R. Kocioł, zastępca St. Torbus, skarbnik St. Omirski, ławnicy J. Samolewicz, A. Cesarz i J. Sezeniewski, zastępcy: R. Kasprzyk E. Boroń i A. Socha, do komisji rewizyjnej pp. przewodniczący Al. Górnikiewicz, St. Proszowski i T. Skuczeń, do sądu koleżeńskiego pp. przewodniczący St. Karczewski St. Nowara, F. Sidowski, J. Odrobiński i K. Fijałkowski, delegaci na zjazd pp. St. Torbus i St. Omirski.

— **Zebranie tow. muzeum Zagłębia Dąbr.** Dziś o g. 6 wiecz. w gabinecie starosty w Będzinie pod przewodnictwem starosty Boxy odbędzie się zebranie zarządu towarzystwa muzeum Zagłębia Dąbrowskiego.

— **Walne sprawozdawcze zebranie koła P. C. K. w Dąbrowie.** W dniu 8 marca odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie koła PCK. w sali rady miejskiej w Dąbrowie o godz. 7 wiecz. Na zebraniu dr. Niepielski wygłosi referat p. t. „Drużyny ratownicze PCK. i ich znaczenie dla społeczeństwa".

— **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu 480 szt. bydła, 1.223 szt. świń, 185 szt. cieląt i 1 owcę, razem 1.889 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.40 do zł. 0.85, nierogacizny zaś od zł. 0.75 do zł. 1.20. Przebieg targu: spęd mały mały, targ ożywiony, tendencja mocna.

— **Białe fartuszki w Czeladzi.** Sekcja sceniczna ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi w sobotę w sali kina „Czary" wystawia na ogólne żądanie wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego, p. t. „Białe fartuszki".

Dochód z przedstawienia przeznacza się na straż. Początek o godz. 7 wiecz.

— **Aresztowanie jubilera Jakubińskiego w Sosnowcu.** W toku dalszego dochodzenia w sprawie kradzieży u pułk. Ostrowskiego w Sosnowcu ustalono, że złodzieje sprzedali srebrną papiernicę z monogramami za 3 zł. 50 gr. właścicielowi zakładu zegarmistrzowskiego przy ul. Modrzejowskiej 45 w Sosnowcu, Jakubińskiemu Jerzemu - Tomaszowi, który, wiedząc o tem, że papierośnica pochodzi z kradzieży, przetopił ją a stop sprzedał. Jakubiński został zatrzymany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Barana Jana przy ul. Milowickiej 18 w Sosnowcu, skradziono 500 zł. gotówką.

— Na ul. Warszawskiej w Sosnowcu z wozu Luksa Giecela (Sosnowiec, Modrzejowska 6) skradziono paczkę skóry wart. 60 zł.

— **Trójka złodziejska w rękach policji.** Policja sosnowiecka aresztowała wczoraj w nocy znanych w Zagłębiu złodziei: Moczka Kłanisza i jego kochankę Helenę Kniaziównę, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu. Złodzieje aresztowani zostali na jednej z ulic w Sosnowcu w drodze na wyprawę złodziejską. Znaleziono przy nich szereg przyrządów złodziejskich. Przekazano ich władzom sądowym.

Z Zawiercia.

(z) **Zasłużona nominacja wicestarosty Langerta.** Wicestarosta p. Franciszek Langert, były komisarz miasta Zawiercia mianowany został wczoraj komisarzem m. Radomia, dokąd wyjechał celem objęcia urzędowania. Na nowej placówce życzymy p. Langertowi owocnej pracy. P. Langerta żegna z żalem całe społeczeństwo zawierckie.

(k) **Komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Zawierciu.** Onegdaj, w sali rady miejskiej odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego Zebranie zagaił kom. Szczodrowski, przewodniczył starosta Konopacki, w prezydjum zasiedli p. p. dr. L. Michnowski, kom. Szczodrowski, dyr. A. Erbę i kpt. Wojna, sekretarzował p. P. Góralczyk. Na zebranie to przybyło około 100 przedstawicieli organizacyj, szkolnictwo i społeczeństwa.

Według programu uroczystości imieninowe trwać będą 3 dni a mianowicie, w sobotę 17 marca o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się capstrzyk, w niedzielę 17 w sali domu ludowego uroczysta akademja, w poniedziałek 19 o godz. 19-tej rano uroczystę nabożeństwo, po nabożeństwie defilada. Wieczorem w salonach resursy odbędzie raut z bogatą częścią artystyczną.

W poszczególnych szkołach odbędą się uroczyste poranki, przyczem dzieci korzystające z dożywiania otrzymają specjalne porcje. Dla urządzenia uroczystosci powołany został specjalny komitet, w skład którego weszli: do prezydjum: starosta Konopacki, dyr. Jakliczowa, kom. Szczodrowski. ppłk. Grzebień, ks. prałat Zientara, dr. Michnowski, dyr. Erbę, prezes S. Holenderski, poseł inż. Sowiński, J. Getel.

Do komisji finansowej pp.: prezes Holenderski, dyr. A. Erbe, dyr. Z. Banachiewiczowa, ks. kan. Wajzler i p. Wajcen.

Do sekcji artystycznej pp.: dyr. Jakliczowa, dr. Michnowski, dyr. Wesołowski, komisarz Siwoń, prof. Rączka, mgr. Pasierbiński i p. H. Czapla.

Do sekcji porządkowej pp.: por. Rutkowski, sekr. mag. J. Czarnota, st. instr. E. Wochtman, nacz. Sokoła A. Blana, pow. kom. ZS. L. Świderski i prof. K. Badowski. Sekcje gospodarczą powierzono Zw. Pr. Ob kobiet, ponadto weszły do tej sekcji pp.: dyr. Malczewska, dyr. Jakliczowa, dr. K. Pasierbiński i mgr. S. Pasierbiński.

Otrzymał w spadku fortunę

i nic o tem nie wie.

Przed dwoma miesiącami zmarł w Edynburgu bogaty przemysłowiec, b. pułkownik armji brytyskiej w czasie wojny. W ostatnich miesiącach wojny, mianowicie w marcu 1918 roku pułkownik odniósł ciężką ranę i padł bez przytomności na ziemię. Widząc swego rannego pułkownika, szeregowiec tegoż pułku, William Minc z Kanady, wyniósł go z huraganowego ognia i uratował od niechybnej śmierci. Podczas tego bohaterskiego czynu Minca trafiła nieprzyjacielska kula, raniąc go bardzo poważnie.

Wojna się skończyła. Minc wrócił do swej ojczyzny. Kryzys ekonomiczny szalejący w Kanadzie tak samo, jak w innych krajach, nie oszczędził również Minca, który był przez dłuższy czas bez pracy. W poszukiwaniu chleba były uczestnik wielkiej wojny zawędrował do dalekiej, dzikiej miejscowości Bancfort i udał się w głąb dziewiczego lasu. **Od tej pory wszelki ślad po nim zaginął.**

Po śmierci przemysłowca z Edynburga okazało się, iż zapisał on w testamencie swemu wybawcy 100.000 funtów szt. stanowiących cały majątek zmarłego. Adwokat przemysłowca zawiadomił o tym spadku władze Kanady, które poczęły szukać szczęśliwego spadkobiercy. Niemało czasu przejdzie jednak, zanim wejdzie on w posiadanie swego majątku, albowiem miejscowość, w której ostatnio zamieszkał położona jest w odległości kilkuset kilometrów od najbliższej stacji kolejowej.

Narazie borykający się z losem Minc nie wie nic o fortunie, która spadła mu jakby z nieba.

(z) **Z działalności zarządu tow. śpiew „Lira“.** Po ostatniem walnem zgromadzeniu i ukonstuowaniu się zarządu, powzięto myśl zakupienia dla tow. „Lira“ pianina, potrzebnego do prowadzenia i szkolenia chórów. Na ten cel nie posiadano w kasie żadnych funduszów. Zarząd „Liry“ zwrócił się z prośbą do starosty Konopackiego o udzielenie zezwolenia na urządzenie kwesty ulicznej, co też uwieńczone zostało dodatnim rezultatem Utworzono również listę fundatorów i ofiarodawców dla „Liry“. Obecnie zostało już zakupione i sprowadzone do lokalu towarzystwa pianino firmy „Sommerfeld“ Sumy osiągnięte, tak z kwesty, jako też i z listy okazały się za szczupłe, wskutek czego zarząd zaciągnął w komunalnej kasie oszczędności, pożyczkę i należność całkowicie uregulował. Zarząd tow. śpiew. „Lira“ tą drogą składa podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i sympatykom z księdzem prałatem. Zientarą na czele, którzy nie szczędzili i nie szczędzą ofiar, przyczyniając się temsamem do szerzenia kultu pieśni polskiej na terenie parafji, jak również i całego miasta Zawiercia.

Z Olkusza

(ol) **Ruch strzelecki w Skale pod Ojcowem** Onegdaj odbyło się walne zebranie zw. strzeleckiego w Skale, na którem został wybrany zarząd: prezes — p. St. Piątkowski i członkowie zarządu: pp. Lucik, nauczyciel z Sobiesęków i Boroń, sekretarz sądu w Skale, referent wychowania obywatelskiego p. Kałyniak, nauczyciel ze Skały. Należy zaznaczyć, że w Skale powstał również oddział żeński Strzelca.

(ol) **Do Sławkowa będzie wyznaczony tymczasowy przełożony gminy.** W czasie pierwszych wyborów (przed 2 tygodniami), na wójta w Sławkowie kandydowało 3 osoby, z których jednak ani jedna nie otrzymała przepisanej ilości głosów. Drugie wybory odbyły się w dn. 27 II na dwuch kandydatów, tj. obecnego sekretarza gminy, p. St. Kusia i gospodarza z Niny, p. Jasicę.

Ponieważ i te wybory nie dały żadnego rezultatu (8 kartek czystych), w najbliższych dniach do Sławkowa będzie mianowany tymczasowy przełożony gminy, przyczem urzędowanie przełożonego trwać będzie do czasu wyboru odpowiedniego kandydata na wójta i zatwierdzenia przez władze nadzorcze.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Nowy zarząd RKS. „Zagłębie“ w Dąbrowie.** Nowy zarząd RKS. „Zagłębie“ ukonstytuował się następująco pp. prezes — Wł. Wolski, wiceprezes — J. Mostek, referent oświat. — sportowy — prof. Meller, sekretarz — Kołodziejski, zastępca sekretarza — Cabaj, skarbnik — Waś. kierownik sportowy — Grabowski, inwentarzowy — Rosół, gospodarz — Szczepka.

× **Sukces szwedów w biegu na 50 km. w. Solleftea.** W ub. poniedziałek zakończyły się międzynarodowe zawody narciarskie FIS biegiem olimpijskim na trasie 50 km. do którego na 77 zgłoszonych stanęło 54 zawodników.

Zwycięzcą został szwed E. Wiklund w czasie 4:06:43, który temsamem zdobył nagrodę honorową króla Szwecji.

Narciarze polscy nie brali udziału w tym biegu.

× **Pierwszy mecz bokserów sosnowieckiej Unji.** Niedawno założona sekcja bokserka „Unji“ z Sosnowca, pozostająca pod wytrawnem kierownictwem trenera p. Moskwy, wystąpi pierwszy raz na ringu w dniu 4 bm.

Przeciwnikiem młodych pięściarzy „Unji“ będzie drużyna „Policyjnego“ KS. z Katowic. Mecz odbędzie się w sali KPW. w Sosnowcu (ul. Kilińskiego) o godz. 11 przedpoł.

Unja wystąpi w składzie: w. musza, Misztal, w. piórkowa — Bała. w. lekka — Tajchman, Kosmala, w. półśrednia— Bujak, Morski, w. średnia Krawczyk, Pawlik.

Policyjny przyjeżdża do Sosnowca w składzie (kolejno od wagi muszej do średniej): Pawlica, Michalski. Leszczyna, Cichy, Buchalik, Fik, Urgac i Ruseski.

Pierwsze w tym sezonie bokserskie zawody w Sosnowcu oczekiwane są z dużem zainteresowaniem

× **„Zagłębie“ rozpoczyna sezon.** W nadchodzącą niedzielę — piłkarze „Zagłębia“ rozegrają pierwszy mecz w tym sezonie z RKS. „Orlętami“ na boisku w Dąbrowie. Początek meczu o 3 po południu.

119

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Żyć będziesz, panienko i to małżeństwo nie dojdzie do skutku.

— Oby Bóg cię wysłuchał!..

— On mnie wysłucha!.. teraz odejdę, ale po to, ażeby się zająć panienką... Odwagi, panienko! Nadziei!.

Joasia natychmiast udała się w drogę do Petiti-Bry, do willi hrabiego de Roncerny...

Służący, znający ją, pozwolił jej wejść do znanego saloniku, gdzie spodziewała się znaleźć Martę de Roncerny, ale zastała tylko nową pokojówkę, która po niej objęła służbę

— To panna Joanna!

— Tak, ja.

— Czy panna wraca znowu!

— Nie... Nie bój się o swe miejsce... chciałabym się widzieć z panną Roncerny.

— Panienka jest w wielkim pokoju przy jadalni, który przerobiono na pracownię dla rysownika.

— Jakiego rysownika?

— Pana Lucjana Goberta, który kieruje robotami przy budowie pałacyku.

Joanna pomyślała w tej chwili, że szczęśliwy zbieg okoliczności zbliża ją do spełnienia obietnicy.

— Muszę się widzieć koniecznie z panną Martą natychmiast.

Pokojówka wyczuła w tonie Joanny, że sprawa jest ważna. Wyszła, by zawiadomić Martę.

Po chwili wróciła i gestem wskazała dziewczynie drzwi.

Joanna pośpiesznie udała się do pracowni. Nad stołem pochylony siedział młody człowiek, obok stała Marta, która na widok Joanny przeszła ku niej z uśmiechem.

— Moja kochana Joanno, co cię sprowadza do mnie? To jest pan Lucjan Gobert, narzeczony panny Heleny, którą tak kochasz.

Lucjan wstał, ukłonił się i uścisnął dłoń zapłonionej dziewczyny.

Joanna w pierwszej chwili stała onieśmielona. Marta objęła ją w pół i posadziła na kanapie.

Joanna wzruszona serdecznem przyjęciem miała łzy w oczach.

— Widziałam się z panną Heleną. Biedna, jest tak przygnębiona tem co się dzieje.

Joanna poczęła szczegółowo opowiadać historję Heleny, potworne zamiary garbuski, całą gehennę nieszczęśliwej, 17-letniej dziewczyny.

Lucjan blady, z zaciśniętemi pięściami słuchał słów Joanny. Marta wycierała sobie chusteczką łzy.

— Musimy Helenę wyrwać ze szponów jej strasznej matki — zawołała Helena.

— Och! jaki ja jestem nieszczęśliwych — szepnął Lucjan.

Joanna chciała się rozpłakać, lecz siłą woli nakazała sobie spokój.

— Jestem gotowa uczynić wszystko, aby pannie Helenie przyjść z pomocą. Gotowa jestem zamieszkać w pobliżu niej, by czuwać i nie dopuścić do nieszczęścia.

— Dziękuję ci, panno Joanno! — rzekł Lucjan, ściskając rękę dziewczęcia.

— Dziękuję ci, Joasiu — dodała Marta, całując ją.

Joanna mówiła dalej:

— Ja powrócę do Paryża... Znajdę mały pokoik w okolicach ulicy Aubry-Rzeźnika. Jutro pojadę do Boissy po rzeczy moje i pożegnam panią Gevignot i wrócę, ażeby czuwać nad tą, którą tak kocham, jak gdyby była moja siostrą.

— Pojadę z panią! — wyrzekł Lucjan.

— Nie... Nie trzeba, aby nas widziano razem...

— Więc jutro na skwerze.

— Tak...

Młodzieniec pierwszy opuścił willę, aby koleją powrócić do Paryża. Marta została z Joanną.

— Dziękuję ci raz jeszcze z całego serca — rzekła do niej — za poświęcenie, jakie czynisz dla drogiej przyjaciółki Heleny... Ciężkie to zadanie bierzesz na siebie a spełnienie go wymagać będzie wydatków po nad twoje środki...

— Mam trochę oszczędności, proszę panienki... — szepnęła Joanna nie bez pewnego zakłopotania.

— Muszą być bardzo małe... i nie zaprowadziłyby cię daleko — odezwała się pana de Roncerny z uśmiechem.

— Będę pracowała.

— Nie będziesz mogła pracować, ponieważ czuwanie zabierze ci cały czas... Pozwól więc mi, że wezmę udział w twem szlachetnem przedsięwzięciu... Nie mogę tego uczynić w sposób czynny, ale mogę dostarczyć środków, pieniędzy.

Tym razem bez wahania Joanna odpowiedziała:

— Gdyby szło o mnie, odmówiłabym, panienko... Ale tu chodzi o pannę Helenę, więc przyjmuję.

— Chodź ze mną do mego pokoju, dam ci tyle, że będziesz mogła prowadzić walkę.

d. c. n.

Wyjaśnienie kierownika szkoły w Niegowonicach

Do Szanownej Redakcji
gazety „Expres Zagłębia"
w Sosnowcu.

W związku z zamieszczonym artykułem w dniu 23 b. m. w sprawie mojej jaka odbyła się w sądzie okręgowym przeciwko Franciszkowi Piekoszewskiemu wyjaśniam, iż nie czuję się w niczem winny. A jednocześnie podaje do ogólnej wiadomości, iż kieruję sprawę do wyższej instancji sądowej.

Z poważaniem
Adam Hofman
Kierownik szkoły powszechnej w Niegowonicach.

GDYBY TE PIENIĄDZE.

Amerykanie ustalili koszty wojny światowej na 250 miljardów dol. Trudno sobie wyobrazić, jak olbrzymia jest ta suma. Jeśli chodzi o wagę, to suma 250 milj. dolarów w srebrze (srebrne dolary) waży 7.812.000 tonn. Aby ten ciężar przewieźć należałoby ustawić 4000 pociągów, z których każdy miałby 40 wagonów. Gdyby te pociągi zebrać razem, zajęłyby one przestrzeń długości 300 km.

Gdyby na równiku ziemskim położyć srebrne dolary jeden obok drugiego, opasałyby one ziemię 286 razy! Te same dolary, ułożone jeden na drugim, dałyby słup srebrny o wysokości 660 tysięcy km. czyli 2 razy wyższy, niż odległość księżyca do ziemi. Gdyby te pieniądze rozdzielić między wszystkich ludzi — każdy otrzymałby po 170 dolarów.

NAJSTARSZE DRZEWO.

Najstarszem drzewem na świecie jest platan w mieście Kos, stolicy wyspy Kos koło wybrzeży Azji Mniejszej Ma on przypuszczalnie 2.500 lat, bo wiemy, że czterysta lat przed Chrystusem kiedy Hippokrates udzielił nauk swym uczniom w jego cieniu, był on już drzewem starem. Obecnie platan Hippokratesa ma 10 m. obwodu ,a gałęzie tak grube, że musiano pod niemi, które z nich zbudować murowane podpory.

REKORD MACIERZYNSTWA.

Do tytułu najpłodniejszej w świecie kobiety może z powodzeniem pretendować mieszkanka Obourn, miasteczka w stanie Nerbska, 18-letnia F. Schlueburg która mimo swojej młodości jest matką dziesięciorga dzieci. Wyszła zamąż gdy miała 11 lat i urodziła trojaczki jeszcze przed ukończeniem 12 roku życia. W następnych dwuch latach urodziła dwa razy po dwoje dzieci, a tym czasem mąż jej przyprowadzony do rozpaczy płodnością żony, postarał się o rozwód.

Po dwuch latach Sch. wyszła znów zamąż i... na początek obdarzyła swoje go nowego męża jeszcze raz trojaczkami.

Na drugiem miejscu, wśród młodych matek — amerykanek znajduje się p. Kruscher z Indiany, która urodziła dziewczynkę nie mając pełnych 13 lat Ojciec jej 32 letni Hubert Eduards jest chyba najmłodszym dziadkiem na świecie.

HUMOR

NIEZBITY DOWÓD

Stawiony przed sądem złodziej zaprzecza, jakoby miał dokonać zarzucanej mu kradzieży.

— Przecież sześć osób widziało! — mówi przewodniczący.

— Wielka mi rzecz, sześć osób! Ja panu sędziemu przyprowadzę sześćset osób, które tego nie widziały!

NIEDOWIAREK.

Do doktora przychodzi pacjent.
— Panie doktorze, czuje się zupełnie rozbity, coś mnie kłuje pod łopatką.
— Proszę się rozebrać.
— To pan doktór mi nie wierzy?

DODATEK — KOBIECY

Obserwujcie swoje dzieci

Zjawisko lenistwa u dzieci jest bardzo częste, a zarazem niepokoją ce, ponieważ zostawia poważne ślady na jego charakterze, a czasem nawet podważa całą politykę wychowawczą rodziców.

Niezawsze jednak lenistwo dziecka wynika z braku zamiłowania do pracy, niezawsze ono samo jest winne. By nie skrzywdzić takiego małego obywatela — musimy pamiętać, że często opozycje stawia tu nie dziecko samo, ale jego skomplikowany organizm. Jeżeli w takich razach będziemy dziecko zawsty dzać, stawiając mu przed oczyma przykłady pracowitości u innych dzieci, to ciężko zranimy jego miłość własną, a następnie osłabimy zaufanie do nas, bo dziecko, choć podświadomie, będzie jednak czuło swoją krzywdę. W następstwie tego prędzej czy później zlekceważy nasz sąd i nasze argumenty.

A jak rozpoznać, kiedy lenistwo wynika z niedomagań fizycznych, a kiedy winno jest dziecko samo?

Trzeba nauczyć się obserwować dziecko. Jeżeli niechęć do pracy zjawiła się po chorobie — dziecko widocznie jeszcze nie zdołało przyjść do siebie i trzeba mu zostawić trochę czasu na wypoczynek, ewentualnie zastosować jakieś środki wzmacniające, które zaleci lekarz.

Lenistwo bywa czasem wynikiem znużenia fizycznego, jakie występuje na skutek złego przewietrzania mieszkania lub klasy. Noc spędzona w pokoju, w którym nie zostało odnowione przed spaniem powietrze, wpływa hamująco na energję i zapał do pracy w dniu następnym. Lenistwo czyli właściwie znużenie zjawia się także naskutek przeciążenia organizmu dziecka białkiem. Wprawdzie ono go więcej potrzebuje niż człowiek dorosły, ale i tu należy regulować ilość białka, według obowiązujących wskazań djetetyki.

Jeżeli natomiast dziecko dobrze śpi, ma apetyt, rozwija się normalnie, chętnie a żywiołowo się bawi, a do nauki nie można go nakłonić — to rzecz oczywista, trzeba je wtedy tylko skarcić.

SZTUKA JEDZENIA.

Każdy naród ma w zasadzie swój własny sposób odżywiania się Inaczej złożony będzie obiad na Sekwaną, inaczej nad Tamizą, inaczej w Rzymie, a jeszcze inaczej w Warszawie, zależy bowiem od warunków klimatycznych i wywołanego niemi ustroju osobistego.

Anglicy żywią się głównie pół surowem mięsem, francuzi, subtelni w jedzeniu, przepadają za pulardą, niemcy, nie rozumieją obiadu bez wieprzowiny i klusek. włosi bez makaronu, pomidorów itd.

Sztuka kulinarna rozwinięta była ogromnie u Greków i Rzymian. Głównie uczty Nerona i Viteliusza trwały całe doby z niewielkiemi na kąpiel i sen przerwami. Wieki średnie okazały się o wiele wstrzemięźliwsze i dopiero ostatni królowie francuzcy zaczęli naprawdę uprawiać kult jedzenia. Ludwik 14 zostawił najwspanialsze w tym kierunku wspomnienia. Świetność stołu równała się świetności jego panowania. Zaznaczyć należy jeden szczegół, mianowicie że właśnie za Ludwika 14 został wprowadzony do nakrycia stołu widelec i zajął na nim poważne miejsce, jak mu się słusznie należy. Sześćdziesiąt wieków potrzeba było na to, by ludzkość przestała jadać palcami!

Fakt ten niezbity, że dobry, smacznie zrobiony i ładnie podany obiad, a zjedzony w miłem towarzystwie jest w pełnem znaczeniu tego słowa życiową uciechą.

Rady i wskazówki

PRANIE JEDWABNYCH POŃCZOCH

Jedwabne pończochy wymagają staranego prania, ażeby mogły trwać długo. Przed praniem należy je zamoczyć w wodzie z odrobiną boraksu, a potem wycisnąć delikatnie i prać w letniej wodzie, w rozgotowanem mydle. Gorąca woda niszczy jedwabne pończochy, którym szkodzi również wyżymanie, trzeba je tylko zlekka wycisnąć i powiesić w przewiewnem miejscu, nie wyżymając.

—)O(—

PRANIE FLANELOWYCH KOŁDER

Piorąc po raz pierwszy flanelową kołdrę ,trzeba ją namoczyć w zimnej wodzie na dwanaście godzin i wypłukać potem w drugiej wodzie, dla usunięcia chemikalji, używanych przy bieleniu. Następnie uprać w lekkiej wodzie z rozgotowanem mydłem. wypłukać w czystej wodzie zimnej, wytrzepać po wyżęciu i rozwiesić w miejscu przewiewnem, żeby nie zaciekła przy schnięciu.

—oOo—

BITKI ZE ŚLEDZIA

Wymoczyć dwa śledzie, oprawić je, obrać z ości i posiekać, dodać rozmoczoną w mleku bułkę, kawałek masła, utartą cebulę i trochę pieprzu. Wszystko razem zmieszać, zrobić okrągłe bitki, obsypać mąką, maczać w rozbitem jajku i w tartej bułeczce i smażyć na gorącem maśle. Gdy się zarumienią, to wstawić je na dwie minuty do pieca i podać je razem ze świeżemi kartoflami.

—:0:—

SUFLET Z JABŁEK

Kilo jabłek upiec i przetłasować przez sito. Skoro przestygną dosypać 15 dk. cukru, wlać 3 żółtka i ubijać w rondlu aby masa zgęstniała. Wtedy dodać pianę z czterech białek, ułożyć na półmisku w kształcie góry, obsypać cukrem i cynamonem, siekanemi migdałami i wstawić do pieca na pół godziny.

—oOo—

PIEROŻKI KRUCHE Z JABŁKAMI.

Ćwierć kg. mąki ,dwa jajka, dwie łyżki cukru, dwie łyżki śmietanki, pół kieliszka araku wymieszać razem, zagnieść i wałkować bardzo cienko. Jabłka winkowate udusić i mocno rozetrzeć z cukrem, poczem z masy tej układać kupki na cieście, zakryć ciastem wykrawając szklanką formę jak na pierogi. Pierożki po brzegach mocno sklejać.

W rondlu rozgrzać fryturę, szmalec lub masło i wrzucać pierogi Gdy się zarumienią wyjmować ,układać na pół misku i obsypywać miałkim cukrem.

Feljeton o modzie.

Moda na... młodość

Od dłuższego już czasu moda faworyzuje białe kołnierzyki, mankiety z piki lub jedwabiu, guziki, paski. W nadchodzącym wiosennym sezonie wszystkie te miłe i niedrogie ozdoby będą święciły jeszcze większe triumfy.

Trzeba przyznać, że tym razem pani moda miała bardzo szczęśliwe pomysły, bo przecież nic tak nie nadaje kobiecie wdzięku młodości, jak owe białe, wdzięczne kołnierzyki. A wiadomo, że każdej pani chodzi o to, aby być młodą, aby tę młodość jak najdłużej utrzymać.

Obecna moda dopomaga jej do tego. A jasnem jest, że kobieta może wszystko ze siebie zrobić... a raczej nie, ubranie może z kobiety wszystko zrobić.

Również i kapelusze o podniesionych od czoła rondach nadają wygląd młodzieńczy i niewinny.

Wogóle obecna moda, to moda młodości. Lansowane na wiosnę kostjumy będą miały krój angielski, kolory: granatowe, szare, niebieskie Nic tak nie odmładza, jak właśnie angielska marynarka sportowego kostjumu.

Uzupełnieniem kostjumu jest bluzka. Bluzki stają się teraz poprostu arcydziełami sztuki krawieckiej. Ujrzymy je w tym sezonie tak wszechwładnie panującemi, że choć pisałam już o nich wiele, temat jest bardzo aktualny ze względu na to, że domy mody pokazują nam tak pomysłowe modele, iż niesposób je przemilczeć.

Do kostjumu biała bluzeczka z piki w zakładeczki, fryzki. Lub też bluzeczka w paski, przybrana guziczkami. Koniecznie jasna, utrzymana przeważnie w tonie różowym, niebieskim, rdzawym — bluzeczka bardzo młodzieńcza — dziewczęca

Poobiednie bluzki będą strojniej

Piobiednie bluzki będą strojniejsze i fantazyjniejsze, zestawione z rozmaitych materjałów. A więc: połączenie matowego jedwabiu, aksamitu i błyszczącego crepe satin. Tak, że np. rękawy będą z crepe satin, przód z matowego jedwabiu, a szeroki pasek z aksamitu.

Lecz nie radzimy paniom aż tak fantazyjnych bluzek, które, żeby były naprawdę ładne muszą być uszyte przez dobrą krawcową z odpowiednio dobranych i zestawionych kolorów.

Lepiej jest hołdować modzie młodości. Więc ciemną suknię lub bluzkę przybrać białym żabotem. Biały żabot święci wogóle triumfy o każdej porze dnia, przy każdej sukni.

I znowu nic bardziej nie odmładza, jak plama białego żabotu, zwłaszcza, jeżeli jest on uszyty z walencienek.

Wiosenne kapelusze, wiosenne czapeczki, bluzki, płaszcze i suknie, wszystko proste, skromne, młodzieńcze.

Tak, moda na młodość. I nic na to nikt nie poradzi, chyba, żeby się wszystko nagle odmieniło i młodość przestała być w modzie. Ale na to się narazie nie zanosi.

Najczulszym nerwem w kobiecie jest nerw ciekawości.
(W. BERENT.)

Ogłoszenie.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy.

Dnia 9 stycznia 1934 roku.

5886./A. „Julja Jakubczyk" sprzedaż owoców w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego nr. 3. Firma istnieje od r. 1933 r. Właściciel Julja Jakubczyk, zam. tamże Udzielono samodzielną prokurę Marji Bogdanównie.

5887./A. „Marta Rookowa" — sklep spożywczy w Zawierciu przy ul. Szkolnej nr. 4. Firma egzystuje od 1 listopada 1933 r. Właściciel Marta Rookowa zam. tamże.

5888./A. „Kazimiera Szymiec" — sklep kolonjalno - spożywczy w Sosnowcu ul. Lwowska nr. 3/1. Firma istnieje od 2.12.1933 roku. Właściciel Kazimiera Szymiec zam. tamże.

5889./A. „Hygena" — Jakób Lancman" — skład materjałów aptecznych i farb w Dąbrowie Górniczej ul. Sobieskiego nr. 7. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Jakób Lancman zam. w Sosnowcu ul. Nowa nr. 6.

5890./A. „Budowa" — Abram - Hersz Nusbaum" — sprzedaż drzewa w Dąbrowie Górniczej Kościuszki nr. 44. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Abram Hersz Nusbaum zam. w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego nr. 12.

Dnia 10 stycznia 1934 roku.

5891 A. „Rene" — Judka Fajner" — wytwórnia wyrobów metalowych w Sosnowcu, Prez. Mościckiego nr. 37. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Judka Fajner zam. tamże. Udzielono prokurę samodzielną Izraelowi — Abramowi Fajnerowi.

Dia 12 stycznia 1934 roku.

5892./A. „Juda - Lajb Parasol" — sprzedaż skór w Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 37. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Juda Lajb Parasol zam. tamże Na mocy aktu intercyzy zeznanego w dniu 31.10.1933 r. przed not. W. Wieleckim w Będzinie za Nr. Rep. 476 — pomiędzy małż. Parasol została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 16 stycznia 1934 roku.

5893./A. „Kino Teatr „Apollo" Feliks Zuch" — kino teatr w Będzinie ul. Pilsudskiego nr. 6. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Feliks Zuch zam. w Będzinie, ul. Siemońska nr. 7.

5894./A. „Zysman Kalman Kalkopf" warsztat szewski w Żarkach Górki nr. 8. Firma istnieje od r. 1926. Właściciel Zysman Kalman Kalkopf zam w Żarkach Nowy Rynek nr. 8. Na mocy aktu intercyzy zeznanego w dniu 29 grudnia 1933 roku przed not. St. Wolbeckiem w Żarkach za Nr. Rep 1013 -- pomiędzy małż. Kalkopf została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

5895. A. „Halina Wolf" Sosnowiecka Wytwórnia mydła i smarów z siedzibą w Sosnowcu Chemiczna nr 4. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Halina Wolff zam. tamże.

5896./A. „Szmul — Lejb Olmer" — handel art. spożywczych w Będzinie, Modrzejowska Nr. 58. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Szmul - Lajb Olmer zam. w Będzinie, Małachowskiego nr. 17. Na mocy aktu intercyzy zeznanego w dniu 11 lipca 1927 roku przed not. T. Szretterem w Będzinie za Nr. Rep. 906 — pomiędzy małż. Olmer została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 19 stycznia 1934 roku.

5897. A. „Józef Rutkowski" — reperacje wozów górniczych na kopalni „Mars" w Łagiszy. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Józef Rutkowski zam. w Łagiszy Bory 33 p. Będzin

Dnia 22 stycznia 1934 roku.

5898./A. „Ojcowianka" Józef Miklasiński" wytwórnia wód gazowo — owocowych w Skale k. Ojcowa. Firma egzystuje od dnia 20 lutego 1933 roku. Właściciel Józef Miklasiński zam. tamże.

58.99 /A. „Spółka firmowa „Gwarancja" — Warsztaty Samochodowe i Mechaniczne, właściciel Jan Telenga i Władysław Dydak" z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej nr. 5. Celem spółki jest prowadzenie robót mechanicznych i reperacja samochodów oraz różnych robót ślusarsko - mechanicznych i dostawa artykułów technicznych. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 grudnia 1933 roku. Wspólnicy: Jan Telenga zamieszkały w Sosnowcu ,ul. Płocka nr. 5. Władysław Dydak zam. w Będzinie, ul. Małobądzka nr. 111. Zarząd spółki stanowią: Jan Telenga i Władysław Dydak. Każdy z zarządców ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, urzędami i osobami i prowadzić interesy spółki, inkasować wszelkie wpłaty i należności odbierać z poczty i banku sumy pieniężne podpisywać pod stemplem firmy pełnomocnictwa podania skargi deklaracje prowadzić sprawy sądowe z prawem substytucji sprawy administracyjne otrzymywać wszelką korespondencję zwykłą poleconą i pieniężną, wartościowe przesyłki z poczty, kolei i komór celnych. Weksle oraz zobowiązania spółki winny być podpisywane przez obu spólników łącznie pod stemplem firmy. Spółka zawarta na czas nieograniczony.

OBWIESZCZENIE

Na mocy art. 89 Tymcz. Instr. Ogóln. (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr. 2 p. 4 z 1917 r.), podaje do publicznej wiadomości, że po b. komorniku Sądu Grodzkiego I rew. w Dąbrowie Górn. Macieja Kyrcza w depozycie Sądu Okręgowego w Sosnowcu pozostała suma zł. 1.500 jako pozostałość kaucji złożonej przez niego z tytułu zajmowanego stanowiska komornika.

Osoby mające jakiekolwiek pretensje do powyższej kaucji winny je zgłosić do Sądu Okręgowego w Sosnowcu w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia podania do wiadomości niniejszego ogłoszenia.

Kaucja ta względnie poszczególne kwoty będą wydane, komu należy po upływie 6 miesięcznego terminu na mocy decyzji Sądu.

Sosnowiec, dnia 26. II. 1934 r.

w z. **KUCHARSKI**, Prezes Sądu.

OBWIESZCZENIE

Na mocy art. 89 Tymcz. Instr. Ogóln. (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr. 2 p 4 z 1917 r.), podaje do publicznej wiadomości, że po b. komorniku Sądu Grodzkiego w Wolbromiu Ludwiku Wewerku w depozycie Sądu Okręgowego w Sosnowcu pozostała suma zł. 2.000 jako pozostałość kaucji złożonej przez niego z tytułu zajmowanego stanowiska komornika.

Osoby mające jakiekolwiek pretensje do powyższej kaucji winny je zgłosić do Sądu Okręgowego w Sosnowcu w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia podania do wiadomości niniejszego ogłoszenia.

Kaucja ta względnie poszczególne kwoty będą wydane, komu należy po upływie 6 miesięcznego terminu na mocy decyzji Sądu.

Sosnowiec, dnia 26. II. 1934 r

w z. **KUCHARSKI**, Prezes Sądu.

Dnia 31 stycznia 1934 roku.

5901. /A. „Kino Rosa — Salina Zawadzka" kino teatr w Olkuszu ,ul. Szpitalna nr. 10. Firma istnieje od roku 1933. Właściciel Sabina Zawadzka zam. w Sosnowcu ul. Płocka nr. 5.

5902 /A. „Etefpol" Szyja Melnik" — sprzedaż manufaktury z siedzibą w Będzinie, Kołłątaja nr. 21. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Szyja Melnik zam. w Będzinie 1 maja nr. 8

5903. /A. „Natran" Nuchym Trajman, sprzedaż artykułów powroźniczych i spożywczych w Będzinie, Kołłątaja nr. 14. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Nuchym Trajman zam. tamże. Mordce Londnerowi została udzielona samodzielna prokura za wyjątkiem podpisywania weksli, czeków które to czynności prokurent może uskuteczniać tylko łącznie z właścicielem firmy. Na mocy aktu intercyzy zeznanego dnia 21.6.1933 r. przed not. W. W. Raczkiewiczem w Będzinie za nr. Rep. 821. — pomiędzy małż. Trajman została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94.

Redaktor odp.: Lucjan Horski.